

**Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy
o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej
finansowanych ze środków publicznych**

07.02.2018 r.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej: Tomasz Dybek

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Koleżanki i Koledzy! Obecni i przyszli pacjenci! Mam dla was złą informację: nie jesteście nie śmiertelni i tak jak my, statystyczni Polacy, będziecie umierać. Tak, będziecie umierać – 5 lat wcześniej niż obywatele państw zachodniej Europy, którym rządzący starają się zapewnić odpowiednie warunki leczenia. Wyobraźcie sobie człowieka, który zawsze był zdrowy, miał się dobrze i nagle omdlał, nie wiadomo, co się wydarzyło. Nigdy nie sądził, że jego to spotka – jakaś choroba, słabość – a teraz leży i czeka na karetkę. Każda sekunda czekania na karetkę wydaje się wiecznością. Przychodzą myśli: Czy ona przyjedzie? Czy będzie sprawna? Czy nie zabraknie ratowników medycznych? Czy znajdzie się szpitalne łóżko? Czy zapracowana i przemęczona pielęgniarka zdąży wezwać lekarza? Czy lekarz będzie? Czy będzie mógł przyjść? Czy przeżyje? Czy będą leki? Myśli się kłębią, przerażenie narasta. Kiedy podejmiemy bliżej i spojrzymy w oczy temu choremu, to zobaczymy, że to ten statystyczny Polak. Tak, to możesz być ty. Ty, czekający w kolejce do gabinetów, w których może zabraknąć lekarzy, bo np. posłuchali rady postanki Hrynkiewicz i wyjechali za granicę albo z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego zaprzestali pracować zawodowo. Dobrze ci z tym, kiedy wiesz, że możesz to zmienić, naprawdę uzdrowić?

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Słuszny protest medyków, czyli fizjoterapeutów, elektroradiologów, diagnostów laboratoryjnych, psychologów, logopedów i dietetyków, a nie tylko rezydentów, jaskrawo udowodnił katastrofalną sytuację w polskim systemie ochrony zdrowia, zaniedbywanym przez wszystkich rządzących od chwili transformacji ustrojowej. Jak dotąd żaden rząd, podkreślam: żaden rząd, nie potrafił podjąć radykalnych decyzji w zakresie zapewnienia Polakom godnych warunków leczenia. Mimo głoszonych przez wszystkie partie haseł wyborczych, że sprawa zdrowia obywateli będzie traktowana pierwszorzędnie, poza rosnącą biurokracją prawie nic się nie zmieniło. Nic się nie zmieniło.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Stoję teraz przed wami, nie tylko będąc przedstawicielem polskiej służby zdrowia, ale przede wszystkim reprezentując społeczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej, której konstytucja w art. 68 zobowiązuje władze publiczne do zapewnienia obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych

ze środków publicznych. Pytam was o tę dostępność. Gdzie ona jest? Czy ona jest realna? Jeśli nie uświadomimy sobie, że aktualnie na ochronę zdrowia wydajemy 4,67% produktu krajowego brutto, a niezbędne minimum, podkreślam: minimum, rekomendowane przez OECD to prawie 7% produktu krajowego brutto... Według OECD nasze państwo, z 4,5% produktu krajowego brutto, zajęło w 2015 r. jedno z ostatnich miejsc.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Nasz obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, pod którym podpisało się ponad 160 tys. Polaków, zawiera postulat niezwłocznego podjęcia procesu podwyższania corocznych nakładów budżetowych przeznaczonych na ochronę zdrowia, aby docelowo w roku 2021 i latach następnych osiągnęły one wysokość 6,8% PKB, a już w roku bieżącym – 5,2% PKB. Nakłady te powinny wzrastać o 0,5% rocznie. W naszym obywatelskim projekcie ustawy proponujemy przyjęcie zasady, iż środki finansowe odpowiadające wzrostowi nakładów na opiekę zdrowotną na dany rok w porównaniu z rokiem poprzednim w pierwszej kolejności przeznaczane byłyby, w formie dotacji przekazywanej do funduszu, na opłacenie świadczeń opieki zdrowotnej. Świadczenia te byłyby w każdym roku określane rozporządzeniem ministra zdrowia, który wydając je, powinien kierować się takimi przesłankami, jak: po pierwsze, konieczność zapewnienia dostępności określonych świadczeń, z uwzględnieniem list oczekujących, po drugie, rodzaj świadczeń, z uwzględnieniem obowiązku zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom w ciąży, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku, i po trzecie, wnioski płynące z map potrzeb zdrowotnych. Właśnie jedynym i podstawowym aktem wykonawczym byłoby coroczne rozporządzenie ministra zdrowia określające sposoby przeznaczania dotacji przekazywanej do Narodowego Funduszu Zdrowia przy uwzględnieniu zasad określonych ustawą. W efekcie tak wydawane akty wykonawcze będą musiały uwzględnić zwiększenie finansowania takiego zakresu świadczeń, które będą umożliwiały realizowanie zapisów proponowanej ustawy.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Dotychczasowe zaniedbania w tworzeniu skutecznego systemu ochrony zdrowia w Polsce doprowadziły do kryzysu, którego skutki mogą być tragiczne dla nas wszystkich. Odsuwanie przez prawie 30 lat problemów przez kolejne rządy spowodowało, że obecnie chorzy stali się dla decydentów mierzonymi statystycznie przypadkami. Czy człowiek może być przypadkiem obciążającym budżet? A domagający się zmiany sytuacji pracownicy służby zdrowia są kłopotliwą grupą zawodową psującą dobre samopoczucie każdej władzy. Nasz obywatelski projekt ustawy ma na celu przywrócenie godności, po pierwsze, pacjentom czekającym w kolejkach, po drugie, medykom traktowanym jak roboty, upokarzonym przez system, wszystkim tym, którzy niosą im pomoc w cierpieniach. Obecnie rządzący szczytą się przewróceniem obywatelom godności. Czy mają na myśli zdrowych obywateli? Czy zapomnieli o pacjentach, a także o medykach, którzy też chorują, a nawet umierają z przepracowania? Uchwalanie ustawy w kształcie, jaki postulujemy, po pierwsze, zażegna widmo upadku systemu opieki zdrowotnej, bo zahamuje

odpływ wykwalifikowanej kadry medycznej, m.in. zmniejszy emigrację zarobkową fizjoterapeutów, pielęgniarek i lekarzy, po drugie, będzie inwestycją w gospodarkę kraju. Liczne badania dowodzą, że inwestycja w zdrowie obywateli zwraca się wielokrotnie w gospodarce. Zdrowi, szybciej wyleczeni pracownicy i przedsiębiorcy generują przychody i płacą podatki. Nie od dziś wiadomo, że choroby kosztują nie tylko pacjentów i służbę zdrowia wraz z sektorem opieki społecznej. Oblicza się, że koszty pośrednie związane z chorobami pracowników i ich absencją, a co za tym idzie – zmniejszenie wydajności, co przekłada się np. na mniejsze przychody i zyski pracodawców, są większe niż koszty bezpośrednie związane z procesem leczenia, zwłaszcza gdy w wyniku niedofinansowania służby zdrowia jest on wydłużony i mniej efektywny.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Uchwalenie postulowanej przez nas ustawy to jakoś w sektorze medycznym, poważny krok na drodze do realizacji konstytucyjnego prawa obywateli do równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Nieprzemęczeni medycy z pewnością zwiększą komfort leczenia i stworzą klimat zaufania do systemu opieki zdrowotnej w Polsce.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Sytuacja w polskiej ochronie zdrowia jest tragiczna, dlatego proponuję, by odważne uchwalenie takiej ustawy stało się najlepszym uczczeniem stulecia odzyskania niepodległości. Bez dodatkowych środków nie da się powstrzymać negatywnych trendów i pogorszenia dostępu do świadczeń zdrowotnych, wzrostu liczby kolejek, czasu oczekiwania na świadczenie. Obecnie rządzący od początku kadencji zapowiadali, iż elementem polityki prorodzinnej, ale mającym także znacznie szersze aspekty, jest przebudowa służby zdrowia. W związku z tym każdy polski obywatel ma czuć się bezpiecznie wtedy, kiedy potrzebuje pomocy medycznej, ma wiedzieć, że taka pomoc zostanie mu udzielona szybko i będzie bezpieczny. Kto z nas czuje się teraz bezpiecznie? W celu realizacji ww. zapowiedzi należy nie zwłocznie dążyć do zwiększenia nakładów na służbę zdrowia, a co za tym idzie – rozpocząć prace nad reformą systemu opieki zdrowotnej opartą na rozwiązaniach, które już się sprawdziły w innych państwach. To trudne zadanie stojące przed politykami, zadanie mogące wywołać duże napięcia społeczne, ale dalsze unikanie tego problemu doprowadzi do katastrofy. Aby jej zapobiec, należy zacząć od postulowanego przez nas zwiększenia nakładów na system opieki zdrowotnej. Według zapewnień władz nigdy dotąd gospodarka polska nie była w tak dobrej kondycji jak obecnie. W związku z tym teraz, nie kiedyś, ale teraz, nadszedł czas na głęboką reformę polskiej służby zdrowia i jej finansowania, czas, by wreszcie podjąć decyzję w sprawie poprawy zdrowia i kondycji narodu. Bo jeśli nie teraz, to kiedy? Jeśli nie wy, to kto?

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Przecież każdy polityk wie, że we wszystkich badaniach wśród najważniejszych wartości w życiu Polacy wymieniają zdrowie. Należy przy tym podkreślić w oparciu o badanie z 2015 r., iż dla osób starszych wśród trzech najważniejszych wartości w życiu

to właśnie zdrowie przed rodziną i wiarą religijną zdobyło największą liczbę wskazań, bo aż 95%. Poprawa stanu służby zdrowia to zdaniem 81% pytanych najważniejszy cel nowego rządu. Tak wynika z nowego sondażu CBOS-u przeprowadzonego w połowie stycznia br. Stąd tak duże poparcie naszego projektu ustawy, zresztą nie pierwszego. Oto po raz drugi w ciągu 7 miesięcy stoję przed wami, by zaapelować do was o zrozumienie nieuchronności kryzysu ogarniającego polską służbę zdrowia. Ostatni raz widzieliśmy się w lipcu ubiegłego roku, gdy przedstawiałem projekt ustawy w sprawie minimalnego wynagrodzenia w służbie zdrowia, pod którym podpisało się 250 tys. Polaków. Pamiętacie jeszcze państwo o nim? I co? Zaginął gdzieś w Komisji Zdrowia i Komisji Finansów Publicznych. Teraz przedstawiam państwu obywatelski projekt ustawy, pod którym w ciągu 2 tygodni, podkreślam: w ciągu 2 tygodni, zebraliśmy podpisy 150 tys. Polaków chcących, by zapewniono im konstytucyjne prawo – zagwarantowano opiekę zdrowotną. Powtarzam: mimo wielu prób skłócenia naszego środowiska oraz licznych prowokacji i manipulacji medialnych Porozumienie Zawodów Medycznych w ciągu zaledwie 3,5 miesiąca zebrało 400 tys. podpisów pod dwoma obywatelskimi projektami. W imieniu wszystkich pacjentów i tych, którzy zaniemogą, oraz pracowników opieki zdrowotnej wnioskuję o rozpoczęcie prac nad przedstawionym przez nas projektem ustawy, który może pomóc uzdrowić chory system ochrony zdrowia.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Przyszedł czas na podziękowania. Pilna wizyta u kardiologa dziecięcego – już za 4 miesiące. Dziękujemy politykom. Oczekiwanie na diagnozę raka piersi – jedynie 37 tygodni. Dziękujemy politykom. Oczekiwanie na rehabilitację na oddziale rehabilitacyjnym – tylko 12 miesięcy, a w zakładzie rehabilitacji leczniczej – 7 miesięcy. Dziękujemy politykom. Najmniej w Europie personelu medycznego na 1 tys. mieszkańców. Dziękujemy politykom. 14 zł za godzinę ratowania ludzkiego życia? Dziękujemy politykom. Całe 15 minut dla pacjenta, w tym 10 minut na biurokrację. Dziękujemy Ministerstwu Zdrowia.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Decyzja zależy od was. Podejmując decyzję, pomyślcie także o swoich dzieciach i najbliższych, pręcej czy później oni też zostaną naszymi pacjentami. Macie szansę przedłużenia życia sobie, swoim rodzinom, przyjaciołom i nam wszystkim, waszym wyborcom.

Apeluję: Nie pozwólcie umierać Polakom 5 lat wcześniej niż umierają obywatele państw Europy Zachodniej. Nie pozwólcie na poníženie stojących w kolejkach pacjentów. Nie pozwólcie na deptanie godności ludzi ratujących życie innym. Ten wrzód pod tytułem tragiczna sytuacja w służbie zdrowia nabrzmiewa od wielu lat. Za chwilę nie wytrzymaemy łatania dziur naszym kosztem i coś naprawdę wybuchnie, ale wtedy będzie już za późno. Poprzyjcie obywatelski projekt ustawy, co nam wszystkim, wam i nam, wyjdzie na zdrowie.

Dziękuję bardzo.